

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z cod. list. 5.80 g
Dla rob. 4. gró.
C. wnosz. do domu 20 g

Z przes. poczt.
Mie. z cod. list. 5.30 g
Poza Łódź 47. 27 gr

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 21-go marca

Nr 79

Nie ludzie, lecz rozsądna i dobrze pojęta idea

Dyktator, który nie kryje się za niczyje plecy

Rzym, w marcu.

Mussolini jest dyktatorem na swój oryginalny sposób. Podczas gdy jego kole-dzy i naśladowcy otaczają się tajemniczością (co prawda z musu, bo to zdaje się osłaniać próżnię programu i brak czynu) i rządzą z ukrycia, unikając kontaktu nie tylko z masami, ale nawet z ludźmi, — on zaprowadził dyktaturę opartą o ścisłą łączność z najszerszymi warstwami narodu, których nigdy nie lekceważył, ale zawsze szukał bezpośredniego z nimi zetknięcia a w decydujących chwilach ich zgody aprobaty.

Przed wielkim plebiscytem, który ma zdecydować o przedstawionej narodowi liście deputowanych do nowej Izby kor-poratywnej, zwołał Mussolini do Rzymu przedstawicieli całego państwa, już nietylko tych, którzy mają utworzyć nowy parla-ment, ale delegatów wszystkich sił produkcyjnych z najodleglejszych prowincji, przedstawicieli różnych instytucji, biuro-kracji, wojskowości i t. d. celem złożenia narodowi przed wyborami jak najdokład-niejszego sprawozdania z pięcioletniej dzia-łalności.

Założeniem tej wielkiej mowy retro-spektywnej, tego wielkiego raportu było: oto obraz tego co dokonaliśmy w ciągu 5 lat. W takie ramy ułożył Mussolini w isto-cie przebogata, jedyną w swoim rodzaju treść faktów. Przypominał w dobitnym skrócie akcję swoją i swego rządu na polu rolnictwa, przemysłu, kultury, organizacji społecznej, obrony państwa, polityki zagra-nicznej i t. d. Rezultaty są realne — mó-wił Mussolini — jednakże mimo wielką pracę — zdajemy sobie sprawę, że „praca nasza nie jest doskonała“. Aliści nikt nie zdoła zaprzeczyć, bo świadczą o tem czyny — żeśmy nie dotrzymani wiary tej idei, dla której wszczeliliśmy rewolucję i. i. idei od-rodzenia państwa. Teraz głosujcie i pamię-tajcie, że głosujecie nie na ludzi, ale na ideę.

Oto w krótkich słowach treść mowy wielkiego męża stanu, z której bije szczerą prawdą i wielki sens moralny. Zrobił tyle, ale bynajmniej nie uważa swego dzieła za doskonałe.

Rzecz prosta, że mowa Mussoliniego i w dodatku taka mowa, nie mogła nie wywrzeć olbrzymiego wrażenia, nie tylko w całych Włoszech, ale i zagranicą. zreasumował jej doniosłość: „dzieło Mussoli-ni. Jeden z korespondentów francuskich tak-niego wystarczy by go postawić pomiędzy największymi postaciami ludzkości“.

A potem cała kaskada komentarzy pism angielskich, amerykańskich i t. d. Wszystkie one dają wyraz zdumienia z do-skonałej przez rządy Mussoliniego pracy i są pełne uznania dla wodza faszystów. Mało jednak z tych uwag i komentarzy

trafia w sedno. Może dlatego że jest to wniosek bardzo prosty, wniosek, który for-muluje i stawia zawsze lud. Otóż powódze nie rządów Mussoliniego polega na tem, że dotrzymuje on słowa. To było jego zasa-dą, ambicją, a zarazem jest sekretem jego powodzenia. Włosi mu wierzą. Rzucąc ha-sła uzdrowienia sanacji i odrodzenia to

każdy potrafi, ale dotrzymać wiary narodo-wi i przeprowadzić program, który się so-lennie przyrzekło, to jest trudniej. Taka refleksja i mimowolne zestawienie porów-nawcze nasuwa się polskiemu czytelniko-wi włoskich i polskich mów ostatnich cza-sów, włoskiej i polskiej rzeczywistości,
Wartak Jan.

Najpotężniejszy monarcha świata

ISTOTNE ZNACZENIE I WPLYWY WŁADCY NA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Kim jest Papież? Według pojęcia ka-tolickiego Papież to namiestnik Chrystusa na ziemi, to opoka, na której — Bóg — Człowiek zbudował swój Kościół, to władca dusz, który otrzymał nieśmiertelne zlece-nie: — „Paś baranki moje, paś owce moje!“ —

Niemasz monarchy na świecie, które-go ramię sięgałoby tak daleko, jak ramię następcy Piotra.

Jego królestwem to świat cały, na którym opowiada się Ewangelję, jego pod-władni — wszyscy mieszkańcy ziemi, któ-rzy przez chrzest weszli do wspólności ka-tolickiej.

Jak wspaniała była wizja proroka Micheasza.—,I będzie w ostateczne dni, bę-dzie góra domu Pańskiego przygotowana na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki a popłyną do niej narody. I pośpieszą się narodowie, a mówić będą: „Pójdźcie, wstąp my na górę Pańską i do domu Boga Jakó-bowego, a naucz nas o drogach swoich i będziemy chodzić ścieżkami jego, bo z Syjo-nu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem“.

Ta wizja stała się ciałem w papie-stwie Chrystusowem.

Do spełnienia tak szczytnego, troja-kiego zadania o celach nadprzyrodzonych, kapłaństwa, nauczycielstwa i pasterstwa, nej niezależności.

Papież nieodzownie potrzebuje wszechstron-żaden król ni żadna ziemską potęgą nie może mu w tych sprawach rozkazy-wać, bo On i wobec ukoronowanych głów występuje w imię samego Boga. Takim suwerenem — bo niema słowa polskiego na oznaczenie tego pojęcia — był też zaw-sze Papież, zarówno który rządził Kościo-łem z katakumb, jak Grzegorz VII za cza-sów najwyższego rozkwitu władzy papie-skiej, zarówno jak Pius IX przed zaborem Rzymu, jak i dzisiejszy Pius XI aż do 12-go lutego jako więzień w Watykanie. Mo-że brutalna siła przeszkodzić papieżowi w wykonywaniu urzędu — to się działo czę-sto, ale żadna moc ziemską nie może mu tej władzy duchownej odebrać. Może go okuć w kajdany i wtedy będzie on Pio-

trem w okowach, ale nie przestanie być wolnym księciem apostołów.

Chcecie zaś wiedzieć, w co się zamie-nia urząd apostolski, pozbawiony tej zew-nętrznej ręką i ochrony, to rzućcie okiem na stolicę patriarchy bizańtyjskiego. To groźna przestroga, dokąd dochodzi re-ligia, której najwyższy przedstawiciel stał się prałatem domowym i podwład-nym swojego księcia. Babilońska niewola w Awinionie (1309—1376) krzyczy popro-stu wielkim głosem na tych, którzyby nie chcieli uznać, jak politowania godna była rola Papieża, który popadł w moc jednego z królewskich rywali: zapłacił za to Ko-ściół utratą kroci dusz w wielkiej schizmie, która rozdarła cały Zachód na-dwie, nawet na trzy papieskie „obedjen-cje“.

Można przytoczyć cały szereg orze-czeń mężów stanu, dla których sprawa pa-pieska nie była takim klejnotem, jak dla nas, szczerych katolików, a którzy je-dnak, mimo tego, zupełnie odmiennego stanowiska nawet mimo wrogiego dla Rzymu usposobienia, wyrażali koniecz-ność niezależności politycznej jako waru-nek niezależności duchowej, tak np. Ca-vour, Wiktor Emanuel, Napoleon III.

Jako osobliwie charakterystyczne słowo z ust człowieka, który wiedział, co mówił, niech będzie wolno zaznaczyć, co zapisał w swoim pamiętniku na wyspie św. Heleny ów bóg wojny, co przykuty bezwładnie do skały, dużo zapewne roz-myślał, atoli jego niedola nie była karą za podniesienie ręki na stolicę Piotrową: „Przez zamierzone przeniesienie stolicy papieskiej do Paryża i połączenie posia-dłości rzymskich z mojem państwem był-bym osiągnął, o co mi chodziło, byłbym odłączył doczesną władzę papieża od du-chownej. A wtedy byłbym go podniósł nadzwyczajnie, byłbym go otoczył wspaniałością i hołdami i postarał się o to, aby utraty swego świeckiego panowania nie odczuł. Byłbym zrobił z niego bożyszcze. Ale przecież miałby on rezydencję swoją przy moim boku. Ja mógłbym rządzić (d. c. na str. 2-ej.)

(dok. ze str. 1-szej.)

Wiatem religijnym zarówno jak i pontyficyzm. Moje sobory byłyby głosem chrześcijaństwa, a Papież tyłkoby im przewodniczył. Jabym je otwierał i zamykał, zatwierdzał i ogłaszał wyroki ich. Wpływ, jaki wywiera Głowa Kościoła na wierznych w Anglii i Irlandji, Rosji i Prusiech, Austrii, Czechach i na Węgrzech, stał by się wówczas dziedzictwem Francji“.

Któżby wyraźniejszej potrzebował wskazówki do zrozumienia, co by się wówczas stało z Papieżem, a w następstwie z całym Kościołem katolickim. Wiedziały o tem dobrze i trafnie kalkulowały rewolucje 19 wieku. Mierzyły one zawsze w serce chrześcijaństwa Stolicę św., słusznie rozumiejąc, że jeżeli runie papieństwo, runie także Kościół i całe społeczeństwo chrześcijańskie. „My zwalczamy w kapłanie - królu — zwierzył się słynny rewolucjonista Nicolo Tommaseo — króla zrazem i kapłana, chcemy obalić wiarę, której on jest najwyższym sługą“.

XVIII Loteria Państwowa

5-TA KLASA — 13-TY DZIEŃ.

350.000 zł. — 171484.

75.000 zł. — 64325

5.000 zł. — 21854, 158238.

3.000 zł. — 13067, 31236, 97410, 110382, 416763.

2.000 zł. — 3028, 39013, 60656, 118560, 968994.

1.000 zł. — 20021, 23549, 27755, 30769, 58291, 93501, 12535, 126974, 142039, 152011, 452866, 155868, 165212, 173260.

600 zł. — 11603, 16423, 16645, 17154, 29132, 31036, 38650, 38769, 44066, 44191, 44638, 50178, 50265, 50797, 58864, 61060, 67630, 72400, 72615, 75368, 76001, 89257, 89693, 98065.

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Czwartek 21 marca.

11,56. Sygnał czasu oraz komunikaty.

12,10. Odczyt p. t. „Polskie pisanki wielkanocne“ — p. Z. Lepecka.

12,30. Koncert szkolny.

14,50. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy.

14,50. Odczyty: p. t. „Tworzenie się państw narodowych w Europie w w. XIV. i XV.“ — prof. S. Arnold; „Jagiellonowie, a Moskwa“ — prof. H. Paszkiewicz.

16,00. Komunikat Ligi Obrony Pow. i Przeciwważowej.

16,15. Program dla młodzieży.

17,00. „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki.

17,25. Pogadanka p. t. „Tragedja świąt Wielkiej Nocy“ — p. M. Ankiewiczowa.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 19. III do 27. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Król Dżungli

Dramat w 12 aktach z życia dżungli afrykańskich według powieści R. Kiplinga
W roli głównej Eimo Lincoln

Dla młodzieży

Chata Wujka Toma

Dramat w 13 aktach według rozgłosnej powieści

Harriety Becher Sweet

Próba sił na tle ogólnego chaosu

W AFGANISTANIE ROZPOCZĘŁA SIĘ WOJNA WSZYSTKICH PRZECIWKO WSZYSTKIM.

Wiedeń 20-3 (aw)

Wedle nadeszłych tu ostatnich doniesień z Konstantynopola, sytuacja ogólna w Afganistanie jest co raz poważniejsza. Odnosi się wrażenie, iż spokój i poszanowanie prawa są na czas dłuższy w kraju tym wykluczone.

Ponieważ obwołanie się Habibullaha królem uważane jest w Afganistanie za nielegalne, nastąpiło bowiem bez porozumienia się uprzednio z przywódcami szczepów, na tle powyższem dojść może do jeszcze jednej wojny, a to poszczególnych szczepów z stronnikami Habibullaha, podczas gdy już obecnie kilka szczepów, bez

zrozumiałego powodu, rozpoczęło kroki wojenne, przyczem zachodzi obawa, iż walki przeniosą się na terytorjum Indji Wschodnich, w tym bowiem kierunku przebiega akcja wojenna.

Na tle ogólnego chaosu akcja Amanullaha, który śpiesznym marszem dąży na Kabul, urasta do rozmiarów niebywających, zdając się już zgóry przesądzać sprawę na korzyść Amanully; ku niemu zwracają się zwolna skłonności byłych poddanych w związku ze złożeniem przezeń przysięgi „na płaszcz Mahometa“ iż reform wprowadzać nie będzie.

Nowe elementy emigracji rosyjskiej

DYPLOMACI SOWIECCY NIE CHCĄ WRACAĆ DO KRAJU.

Moskwa 20-3

W ciągu ostatnich kilku miesięcy 25 dyplomatycznych urzędników sowieckich odmówiło powrotu z placówek zagranicznych do Moskwy.

Wśród nich znajdują się radca i sekretarz ambasady sowieckiej w Japonji,

7 urzędników sowieckiej misji handlowej w Berlinie i t. d.

Urzednicy ci, którzy będą pozbawieni obywatelstwa sowieckiego, wolą widocznie gorzki chleb emigracji, niż rozkosze życia sowieckiego w Moskwie.

Załamanie się rewolucji?

POWSTANCY SZUKAJĄ SCHRONIENIA W GÓRACH.

Nowy Jor 20-3

Wobec ostatnich klęsk i odrzucenia przez gen. Callesa propozycji zawieszenia broni powstańcy postanowili opuścić wszystkie zajęte przez siebie miasta i narazie unikać walki.

Przywódcy powstańców ściągają

swe wojska w góry, poczem w odpowiednim momencie zamierzają urządzić wielki wypad na wojska rządowe.

Prezydent meksykański wydał dekret, na podstawie którego wszyscy przywódcy powstania wyjęci są z pod prawa.

Ford zagości w Europie

POWODEM INTERES.

Berlin 20-3

Henryk Ford opuścił Amerykę na okręcie „Berangaria“, udając się do Anglii, celem zwiedzenia budujących się warsztatów Forde pod Londynem i w Corku w Irlandji.

Z końcem bieżącego tygodnia Ford przyjedzie również do Berlina.

Podróż ta, jak zapewniają, stoi w związku z wykupieniem przez General Motors zakładów Opela w Rüsselheime.

W kołach przemysłowych spodziewają się ostrej walki konkurencyjnej na rynkach europejskich między tymi dwoma największymi producentami samochodów w Ameryce.

Mszcząc się za krzywdy narzeczonej

PORUCZNIK 8 p. ULANÓW ZABIJA OJCZYMA MALTRETUJĄCEGO PASIERBICĘ.

Katowice 20-3 (aw)

Dziś ok. godziny 16 do restauracji Bazecha przybył porucznik 8 p. Ulanów, stacjonowanego w Krakowie, baron Hugo Kornberger i dwoma celnymi strzałami położył właściciela lokalu trupem.

Następnie „zabójca“ opuścił lokal, udając się do żandarmerji gdzie zwrócił

broń, meldując o dokonanym czynie.

Jako powód zabójstwa podał on, iż Bazech, który jest ojczymem jego narzeczonej, nazwiskiem Mia Kałkówna, obchodził się z pasierbicą bardzo źle.

Por. Kornberger edstawiony będzie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym do Krakowa.

CZEKIŚCI z G.P.U. URZĄDZAJĄ MAFESTACJĘ KONTRREWOLUCYJNĄ.

Mińsk 20-3 (aw)

Agenci mińskiej G.P.U. urządzili w Mińsku prowokację, niebywałą nawet jak na stosunki sowieckie.

Kilkunastu agentów rzuciło się nagle biegiem po ulicach miasta, zrywając od-

znaki sowieckie i nawołując do pomocy powstańcom, którzy rzekomo zajęli miasto

Prowokacja była obliczona na wystąpienie elementów przeciwbolszewickich.

Przy tej sposobności dokonano szeregu aresztowań.

Pod krwawym terorem szalejącego semity

Wpływ b. prezydenta Callesa na stan umysłów z Meksyku.

Korespondent „Polonji” z Nowego Jorku pisze: Prześladowanie katolicyzmu, zabójstwo gen. Obregona, niezadowolenie sfer rolniczych, a wreszcie nominacja prezydenta Gila podyktowana przez opozycję gen. Callesa, wszystko to raz jeszcze spowodowało w Meksyku wybuch krwawego dramatu.

Gen. Calles w niedługi czas po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta musiał podjąć walkę na czele wojsk rządowych przeciwko rewolucjonistom. On to bowiem w tej chwili, w charakterze ministra wojny kieruje operacjami i w sposób nieubłagany dąży do zgniecenia buntu.

Meksyk już od dawna przyzwyczaił ekonomistów i historyków do tych gwałtownych ruchów rewolucyjnych, lecz rewolucja obecna przybrała rozmiary niebywałe. Przywódcy rewolucyjni prowadzą wojnę ze sztuką i uporem, którego ich poprzednicy nie zawsze dawali dowody. Rewolucjoniści potafilili zająć szybko główne porty i prowadzeni przez zdolnych generałów rozpoczęli wojnę domową na najszerszej podstawie.

Generałowie meksykańscy są nie tylko komendantami armii, lecz także przywódcami partji. Spotyka się ich prawie w we wszystkich zawodach, gdyż niezadawają się oni wyłącznie rzemiosłem wojennym. Są między nimi tacy, którzy byli urzę-

dnikami, dziennikarzami, adwokatami, lub nauczycielami, jak np. gen. Calles, niedawny prezydent republiki. Stąd służba wojskowa jest często stopniem do zajęcia najwyższego stanowiska w państwie. Wyjątek stanowi prezydent obecny, Portes Gil, który był w momencie swojej nominacji prokuratorem państwa, a więc jednym z tych niezliczonych prezydentów Meksyku, którzy nie wyrosli na karierze wojskowej.

Prezydent Gil, którego rewolucjoniści chcą zrzucić, liczy w tej chwili lat 38. W gabinecie Callesa był on ministrem spraw wewnętrznych. Calles zwrócił na niego uwagę wówczas, gdy prezydent Gil był gubernatorem Tamaulipas, którego port Tampico otwiera główną drogę komunikacyjną z Meksyku na zewnątrz. I niewątpliwie dzięki tej okoliczności prezydent Gil posiada tak szeroko rozgałęzione stosunki w Ameryce. Jego nominacja została przyjęta w Stanach Zjednoczonych z wielkim zadowoleniem i temu głównie zawdzięcza rząd meksykański pomoc, udzieloną mu przez rząd Stanów dla stłumienia rewolucji.

Stłumienie rewolucji obecnej oznacza utrzymanie dzisiejszego systemu rządu w Meksyku. System ten nasuwa dużo wątpliwości, jest on bowiem jedynie przedłużeniem systemu gen. Callesa. Nie zapominając o tem, co gen. Calles zrobił dobrego dla Meksyku, należy jednak podkreślić, iż głównego swego zadania: pacyfikacji kraju i ugruntowania praworządności nie spełnił. Pod pretekstem przestrzegania praw, których prezydenci poprzedni nie potrafili wpro-

wać w życie gen. Calles rozpetał burzę. Jego pochodzenie semickie nie mogło wzbudzić do niego zaufania u katolików. Zamknięcie kościołów, wygnanie księży, rozwiązywanie stowarzyszeń katolickich, wszystko to stało się jedną wielką raną, żądaną przez semickiego prezydenta.

Prawdopodobnie i obecna rewolucja zakończy się przejściowym zwycięstwem wojsk rządowych. Spokój jednak nie powróci. W takim kraju jak Meksyk, powierzeni Anglii, Francji, Niemiec i Włochom razem wziętych, w którym namiętności i sprzeczne interesy ustawicznie walczą ze sobą — trzeba było mężów stanu o horyzoncie niezwykle szerokim i głębokiej mądrości politycznej, aby usmierzyć spory, które rozdziałają naród.

Stany Zjednoczone odgrywają tutaj nie zwykłą rolę żandarma. Anarchja meksykańska szkodzi ich interesom. Amerykański kapitał prywatny inwestowany w Meksyku dochodzi prawie do miljarda dolarów, nie licząc pożyczek udzielonych rządowi. Nacjonalizm meksykański napróżno usiłował zrzucić z siebie opiekę amerykańską. Tak jest bowiem stan rzeczy, że ci, którzy najgłośniej krzyczą: „Meksyk dla Meksykan” są zmuszeni przyznać, iż bez współpracy zagranicy kraj spotkałaby katastrofa.

A więc, podczas gdy na tej olbrzymiej przestrzeni uzbrojone oddziały spierają się między sobą, oczy całego świata zwracają się w kierunku Stanów Zjednoczonych: klucz zagadnienia leży nie w Meksyku, lecz w Waszyngtonie. (—)

TELEGRAMY.

„PRZEPRACOWANY” BOLSZEWIK SPĘDZI URLOP NA RIWIERZE.

Moskwa, 20-3 (aw)

Urzędujący komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Litwinow, rozpoczyna z dniem 1 kwietnia r. b. urlop zdrowotny 6-tygodniowy, jakoby skutkiem przepracowania, poczem udaje się na południe. Na terenie Rzeszy Litwinow zetknie się z Cziczerinem, poczem uda się na południe.

Obowiązki Litwinowa pełnić będzie drugi zastępca Cziczerina, Karachan.

NIEBEZPIECZNE PISMO, NIEOSTROŻNY TABORYTA I PRZEJECHANY GENERAL.

Poznań, 20-3 (aw)

Przed lokalem „Kurjera Ludowego” auto ciężarowe VII dyonu samochodowego najeżdżało na przechodzącego przez jezdnię generała Baczyńskiego. Przejechany doznał ogólnych poważniejszych obrażeń i odwieziony został przez szeregowego do mieszkania.

Nieco inaczej, niż Nobile

EKSPEDYCJA KOMANDORA BYRDA W TARAPATACH.

Nowy Jork, 20-3

Wielkie przygębienie w Ameryce wywołała depesza majora Byrda, który donosił, że zginęli bez śladu trzej uczestnicy jego wyprawy Balchen, June i Gould, którzy wylecieli dla zbadania gór Rockfeller na Biegunie Południowym.

Byrd przypuszczał, że samolot rozbił się, a wszyscy trzej zginęli.

Mimo szalejącej burzy Byrd w towarzystwie Hansona wyleciał na drugim samolocie na poszukiwania. W strasznej walce z gwałtownym wichrem i śnieżycą lot-

nicy odnaleźli swych towarzyszy i mimo niezwykle trudności wylądowali na lodzie. Samolotem Byrda odlecieli natychmiast Balchen i June, podczas gdy komandor Byrd wraz z Gouldem i Hansonem pozostali na lodzie i czekają na inny samolot, który ma ich zabrać z pustyni lodowej.

Byrd postąpił więc wręcz przeciwnie, niż gen. Nobile, który po rozbiciu się „Italii”, pierwszy wsiadł na samolot, opuszczając resztę załogi na krze.

Samolot Balchena jest niezdolny do lotu, doznał poważnych uszkodzeń.

Zdetronizowany król słąże

REWOLUCJA W KRÓLESTWIE RULETY.

Paryż, 20-3

Ze stolicy Monaca Monte Carlo donoszą: Ruch rewolucyjny w księstwie Monaco przybrał wyraźnie cechy antydynastyczne.

Znów zbrali się wszyscy uprawnieni do głosowania w liczbie 700 i postanowili zmusić księcia regenta Ludwika II do abdykacji na rzecz swego zięcia.

Wybór nowego władcy ma obowiązywać tylko na 6 miesięcy i tylko tytułem próby.

Gdyby książę następnie w ciągu tego czasu nie spełnił życzeń obywateli państwa Monako i nie utworzył rządu konstytucyjnego, wówczas Monako będzie ogłoszone republiką.

Białe tygodnie

Skrętne gospodynie kupują żyrdowskie wyroby najtaniej w firmie

R. PFEIFFER Nowot 13

NOWE TORY DLA LITERATURY POLSKIEJ

KONKURS NA SŁUCHOWISKO RADJOFONICZNE.

Do najtrudniejszych problemów radjo-sonfi należą słuchowiska, to znaczy sztuki dramatyczne, tak ujęte, by mogły być wygłoszone bez uszczerbku dla treści przed mikrofonem.

Dotąd zainteresowanie słuchowiskami wśród literatów było bardzo nikłe, mimo że zapotrzebowanie w tej dziedzinie jest stosunkowo duże, nierównie większe niż w teatrach na sztuki dramatyczne. Radjofonja polska potrzebuje rocznie około 50 słuchowisk, co świadczy, iż nowa ta gałąź pracy literackiej stanowić może poważne

źródło dochodu.

„Tydzień Radjowy“, chcąc przyczynić się do ożywienia twórczości słuchowiskowej, ogłasza konkurs na słuchowisko, apelując do wszystkich literatów i literatówko uzdolnionych radjosłuchaczy, by wzięli udział w tym ważnym i ciekawym konkursie.

Za najlepsze słuchowiska wyznacza „Tydzień Radjowy“ następujące nagrody:

1 nagroda — 300 złotych; 2 nagroda — 200 złotych; 3 nagroda — 100 złotych, oraz dziesięć nagród w postaci cennych książek

Do konkursu są dopuszczeni wszyscy bez wyjątku. Pracę przepisana na maszynie należy nadesłać pod dowolnym godłem; do przesyłki musi być dołączona koperta, zawierająca imię, nazwisko i dokładny adres autora, dobrze zabezpieczona oraz znaczona tem samym godłem.

Słuchowisko powinno trwać najdłużej 45 minut. Przy pisaniu słuchowiska należy o ile możliwości przestrzegać zasad, wyliczonych w książce p. t. „Artystyczne słuchowiska radjowe“ Zenona Kosidowskiego. (Nakład: księgarnia uniwersytecka, Poznań): — Prace konkursowe należy nadesłać najpóźniej do 1 maja 1929 r. pod adresem „Tydzień Radjowy“ — Poznań: Nagrodzone słuchowiska przechodzą na własność Radja Poznańskiego. Komitet konkursowy zastrzega sobie prawo podziału każdej z wymienionych nagród na mniejsze sumy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 20.III	Fabryk cukru	Wart. nom	Transakcje w złotych Dnia 20.III
8 pr. L. Z.B. Gosp. Kraj	100	Zwł.	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob.kom. B.G. Kraj.	100		Ciechanów	40 „	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100		Czersk	10 „	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100		Częstocice	100 „	
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100		Gosławice	100 „	
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.		Michałów	10 „	39.00
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.		Warsz. T. Fabr. cukr.	100 „	
5 pr. Poż. Prem. Ser I	5 dol.		Fabryk cementu		
z 1928.			Firley	50 zł.	
			Łazy	10 „	
			Wysoka	100 „	
Listy Zastawne			Kopalni i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	49.75	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100 „	49.25	Naftowa		
8 pr. " " "	100 „	75.25	Polska Nafta	25 zł.	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 „	44.25	Standart-Nobel	50 „	
5 pr. " " " Warsz.	100 „	53.25	Fabryk Metalowych		
8 pr. listy zast. Łodzi	100 „	62.75	Cegielski	50 zł.	35.50
Obligacje			Lilpop	25 „	30.00
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Modrzejów	50 „	190.00
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 „		Norblin	100 „	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 „		Orthwein	25 „	
			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Akcje			Parowóz	25 „	
Bankowe			Pociąg	25 „	
Dyskontowy	100 zł.	138.00	Rohn !	25 „	
Handlowy	100 „	120.00	Rudzki	50 „	41.00
Polski	100 „	172.50	Starachowice	50 „	31.25
Pol. Przem. we Lwowie	100 „		Ursus	15 „	
Zachodni	25 „		Zieleniewski	100 „	
Zw. Sp. Zarob'	100 „	85.00	Fabryk Wyr. Włók		
Chemiczne			Zawiercie	30 zł.	
Cerata	50 zł.		Łyżardów		
Sole potasowe	25 „		Przedsięb. Handlow.		
Grodziak	50 „		Borkowski	25 zł.	
Kijewski i Scholtze	100 „		Jabłkowscy	10 „	
Puls	10 „		Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Spiess	100 „	250.00	Spożywcze		
Strem	12.50		Haberbusch	100 zł.	226.00
Elektryczne			Herbata-Szumilin	25 „	
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	105.00	Spirytus	40 „	
Elektryczność	100 „	47.00	Przedsiębiorstw różn		
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 „		Zegluga	105 zł.	
Brown Boveri	100 „		Bristol	665 „	
Gródek	10 „		Majewski i S-ka	35 „	
abel	10 „		Lombard	100 „	
Mia i Światło Il em	50 „		Pustelnik	50 „	

WALUTY I DEWIZY.

Agencja Wschodnia.

Dolary 8,90
Holandia 357,20
Londyn 43,2875
N. Jork 8,90
Paryż 34,835

Praga 26,39—26,385
Szwajcaria 171,55
Sztokholm 238,20
Wiedeń 125,32
Włochy 46,71

WSKAZÓWKI DLA GOSPODYŃ.

KAPUSTA NA JARZYŃE A LA BIGOS.

Sparzoną świeżą kapustę wstawić razem z mięsem wieprzowym, nalać wody tyle, aby się przykryło, wkrajać cebulę i gotować naturalnie aż i mięso i kapusta ugotują się. Przysmażyć słoninę z mąką i zaprawić. Następnie dodać dla polepszenia smaku kilka kropli znanej Maggi'ego przyprawy.

SALATKA Z POMIDORÓW

ZE ŚMIETANĄ I JAJAMI.

Ugotować 4 jajka na twardo, obrać i pokrajać w plasterki okrągłe. Wziąć 1-8 litr. młodej śmietany; 4 deka oliwy, tartej cebulki, pieprzu, octu, soli, cukru i kilka kropli Maggi'ego przyprawy do smaku, zbić to drewnianą trzepaczką lub łyżką na sos. Pomidorów 1/4 kilo pokrajać na plasterki, układać na półmisek, przekładając jajkami; polać sosem.

„WZOROWY“ KAPUŚNIAK.

Kilogram mięsa wieprzowego lub wołowego, gotować z włoszczyzną pół godziny, dodać potem pół kilo kapusty kwaszonej, jedną cebulę i gotować razem z mięsem przez 2 godziny. Przed wydaniem zaprawić mąką z wodą, dodać kilka kropli Maggi'ego przyprawy do smaku i zagotować. Podaje się kartofelki ze słoniną.

PAPIESCY WYSIEDLEŃCY.

W wykonaniu umowy laterańskiej komisarz policji okręgu Borgo w Rzymie wezwał wszystkich mieszkańców dzielnicy, która wejdzie skład nowego Państwa Kościelnego — grodu watykańskiego, aby w przepisany terminie opuścili swe miejsce zamieszkania.

Jednocześnie Ojciec św. zarządził, by wszystkie znajdujące się w Watykanie osoby, których pobyt jest przypadkowy lub nie jest bezpośrednio połączony z pełnieniem czynności przy stolicy Świętej, — w krótkim czasie przeniosły się na terytorjum królestwa włoskiego. Zarządzenia owe związane są z wprowadzeniem obywatelstwa watykańskiego, które posiadać będą jedynie funkcjonariusze Państwa Kościelnego i ich najbliższe rodziny.

Według przewidywań, Watykan liczyć będzie najwyżej 200 obywateli.

Niemiecki żyd z Berlina

Polakom braknie nawet.. zmysłu kupieckiego

Przytaczamy z „Myśli Narodowej“ (Nr. 11) następujące uwagi p. Adolfa Nowaczyńskiego:

„Najspokojniej, bez jednego słowa komentarza, donoszą gazety, że na licytacji berlińskiej antykwariat Breslauera zakupił za sumę 9.050 marek czyli 19.276 złotych rękopis Fryderyka Chopina:

Polonez Asdur!

Informuje o tem depesza Pata z 8 marca. Znacznie przedtem pisma polskie informowały, że taka licytacja ma się odbyć, że będzie też kilka listów Chopina do sprzedania, szczególnie jeden list z r. 1848 ze Szkocji do Paryża do przyjaciół, gdzie Chopin daje wyraz przeczuciom nadchodzącej śmierci.

Nie zgłosił się nikt. Żaden Polak do licytacji nie stanął. Na tej samej licytacji — Schuberta rękopis muzyki do „Króla Olch“ kupił Niemiec za 25.000 marek. Wogóle rękopisy znakomitych i zasłużonych wielkich ludzi na licytacjach dochodzą do zawrotnych sum. Niedawno za rękopis Byrona „Marino Faliero“ zapłacono 27.000 dolarów. British Museum rękopis „Kruka“ E. A. Poego nabyło za 100.000 dolarów. Za wierszyk Burnsa p. t. „Moja miłość jak Pora Czerwona“ dano 250.000 franków. Za jeden list Dickensa z 8 czerwca 1870 r., arkuś kilkanaście słów, uzyskano 4808 funtów. Za list Napoleona do Barrasa, króciutki, dano w Paryżu 20.200 franków. Za rękopis Zoli: „Doktora Pascala“ Biblioteka Narodowa na licytacji dała 60.000 franków

W Berlinie na licytację listów Chopina nie zgłosił się żaden Polak. Rękopis poloneza Asdur sprzedano Breslauerowi za 9.058 marek. Izraelita Breslauer sprzeda wnet do Ameryki za dwa lub trzy razy tyle

Czem był i czym jest Polonez Asdur w życiu duchowym Polaków z ery niewoli, pisać o tem niema potrzeby. Dawał najwyższe ekstazy trzem generacjom. Krzepił serca i dumą napawał. Rozrastały się przy jego dźwiękach dusze rycerskie. Dawał na tętnienie naszym największym. Dochodził tam, gdzie nie dochodziło żadne słowo polskie i słowo o Polsce. Był ambrozią i nektarem niewolników. Płakali przy nim starzy i młodzi. Panujący trzech państw zabor-

czych bili po nim oklaski. Wywoływał wijsze potęgi państwa polskiego. Świadczył wszystkim, że „nie zginęła“. Korzyły się przed nim najwyższe duchy ludzkości. Dawał nadziei i otuchy.

Rękopis Chopina znaczy tyle, ile rękopis Kopernika, Mickiewicza, Kościuszki. Powinien być świętością, relikwią, złożoną może na Wawelu w szczerzłotej szkatule, świętością narodową...

Tymczasem nabył go na licytacji w Berlinie kupiec Breslauer. W r. 1928-29.

Oto signum temporis... Tu już naprawdę nie ręce łamać, ale kości. Państwo! Mocarstwo! Ambasady! Armja! Rady! Zjazdy! I nie znalazł się jeden magnat polski, jeden obszarnik, bankier, „nuworysz“, któryby się poczuwał do obowiązku. Ani jedna instytucja! Ani jedno muzeum. Z departamentu Sztuki nikt nie pomyślał o tem, żeby z funduszu pięćmilionowego wyasygnować 19,276, na rękopis Asdur Chopina! Z 26 milionów funduszy dyspozycyjnych, gadzinowych funduszy, nie znalazło się 20.000 złotych na zakup tej relikwii. Nikt czytając zapowiedź tej licytacji nie drgnął nawet! Za-

den żywy nie ruszył się z miejsca. Dzien nie wyrzucają i wyrzucali setki tysięcy na zakupywanie ludzkich sumień. Zagraniczni dziennikarze dostawali napchanymi portfele za jeden artykuł reklamujący „przewrót“... Kolosalne sumy pochłonęli narciarze zafundowani dla „rozślawienia“ Zakopanego. Kolosalne sumy kosztują zjazdy chłopów na zamek, imieniny, rocznice! Kolosalne sumy przepijają ladacznicy „sanacyjni“ w „Oazach“ i „Savoyach“ Luksusowe samochody sprawiają wojewodom, wygłaszającym mówki godne woziwodów. — Kolosalne sumy kosztowało wpakowanie Bebeków do Sejmu i Senatu! Kolosalne sumy kosztuje korumpowanie prasy. Dwa miliony omal kosztowała nieudana impreza atlantycka i uratowanie „Marszałka Piłsudskiego“ przez niemiecki statek.

A na kupno rękopisu Chopina nie całe dwadzieścia tysięcy złotych się nie znalazło... Zresztą Chopin! Co tym Azjatom do Chopina? Przecież mają swoje: „Blaue Husaren“. Ohyda!

Adolf Nowaczyński.

—oOo—

Po równi pochyłej - w przepaść

DOKĄD WIEDZIE NIEPOHAMOWANA I BEZWSTYDNA SŁUŻALCZOŚĆ PISMAKA

Klub Narodowy zgłosił w sobotę dn. 16 b. m. interpelację do p. ministra oświaty w sprawie niewłaściwych praktyk pedagogicznych, stosowanych w szkołach kuratorjum okręgu lwowskiego.

Interpelacja ta opiewa:

— „Dyrekcje szkół średnich w okręgu szkolnym lwowskim otrzymały w ostatnich tygodniach najprawdopodobniej z Kuratorjum Okręgu Szkolnego egzemplarze utworu scenicznego p. t. „Sen o Piłsudskim (Hofman, wydawnictwo warszawskie), w celu odegrania tej sztuki na uroczystościach imieninowych w dniu 19-go marca. W utworze tym autor w sposób zjadliwy wyraża się o przeciwnikach polityki Naczelnego Komitetu Narodowego w czasie wielkiej wojny, posuwając się aż do niesłychanego wprost fałszowania historii. Oto przeciwnik N.K.N. przedstawiony w osobie Turtalskiego

(bohatera sztuki) w zdradziecki sposób wydaje Polaków szpiegowi rosyjskiemu.

Sztuka ta nie tylko fałszuje historję, ale obraża wprost uczucia narodowe młodzieży i jej rodziców, którzy, a bóg polityczny przeciwny N.K.N. uznają za obóz, który rzetelnie się zasłużył dla niepodległości Ojczyzny.

Jak wynika z tego, sztuka ta wprowadza do szkoły ferment polityczny, sprzeczny z zasadami racjonalnego wychowania młodzieży.

Podpisani zapytują przeto Pana Ministra:

1) Czy Panu Ministrowi znany jest fakt powyższy?

2) Czy Pan Minister zechce wydać natychmiast zakaz grania tej sztuki w szkołach?”

Czy nie wstydzi się zebrać?

GDZIE POWAGA, GDZIE AMBICJA, GDZIE GODNOŚĆ NARODOWA?

„Polonja“ katowicka pisze:

Dzień św. Józefa, któremu sanatorzy nadać chcą stały charakter święta narodowego, stał się dla pism sanacyjnych, jak to już zresztą pisaliśmy, okazją do podreperowania swojej egzystencji kosztem wyłudzenia od społeczeństwa zasiłków w postaci ogłoszeń (insetatów).

Nie uniknęły tych zbędnych wydatków i bielsko-bialskie firmy, które volens nolens musiały też udzielić tego wsparcia organom sanacyjnym, których przedstawiciele rekomendowani byli u tych firm przez

władze—jak starostów.

W jednym wypadku rekomendującego to telefonicznie starostę spotkała ze strony dyrektora jednej z bielskich firm taka odpowiedź: „Owszem ogłosimy się, ale czy pan Starosta nie wstydzi się tak zebrać?“ Na to rumieniący się przy telefonie starosta, aby usprawiedliwić tę swoją rekomendację sanacyjnego pisma, odrzekł: „Niech pan dyrektor wybaczy, gdyż czynię to na rozkaz z góry“.



PROSZEK KOGUTEK
DIAŁOZOSTYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

DR. E. KELLER.

Karykaturzysta równy jest mordercy

Co mówią muzea brytyjskie o najdokuczliwszych wrogach Boga Wojny

„Zamknąłem przepaść anarchji i uporządkowałem chaos, oczyściłem rewolucję i rozszerzyłem granice chwały mojej...“
Tak pisał Napoleon Bonaparte w liście dnia 18 Brumaire'a. Nic dziwnego, że osobą jego zajęła się ówczesna karykatura, która acz sama ulegała najrozmaitszym cenzurom, stała się wyrazem wszystkich sił i obozów, związanych w walce przeciw nowemu władcy, zmieniającemu kartę polityczną Europy.

Karykatura ta musiała rozwinąć się przedewszystkiem w Anglii. Prym wiodła głośna trójca Gillray, Rowlandson i Cruikshank. Satyra ich, tchnąca pomysłowością i żywotną siłą, niepohamowana, gruba i dobitna, w najjaskrawszych kolorach przedstawiała fazy życia „licytatora republiki“... Karykatura angielska była od początku manifestacją przeciw nowemu wszechwładztwu...

W lipcu 1798 wylądował Napoleon w Egipcie a 20 listopada tegoż roku, pojawiła się karykatura polityczna James'a Gillray'a w Anglii. Gillray przewidywał już wówczas że brytyjskie interesy w Azji zostaną przez najeźdźcę zachwiane i spowodować mogą zbrojne starcie obu państw. Z sarkazmem stworzył popularną naówczas karykaturę, w której współzawodnictwo dwóch narodów przedstawiał jako walkę o... „śmietnik“, glob ziemski!... Stylizacja, przejrzyście pomysł, zjednały nowemu rodzajowi wielką wziętość. Gillray unikał sentymentalizmu erotycznych karykatur z czasów Ludwika, starał się doborowo tematysta więc na pośmiewisko wielkiego wroga Anglii.

Im bardziej wybijała się postać Napoleona, tem gwałtowniej występowała przeciw niemu karykatura Gillraya. Gdy za stępy wojska zgromadziły się w obozie pod Boulogne, gdy w tysiącach warsztatów francuskich pracowano nad urzeczywistnieniem fantastycznego planu najazdu na Anglię, równocześnie pojawiło się 80—100 szkiców, wyszydających uzurpatora-Korsykanina!...

Na ulicach Londynu było tłumnie i gwarno.

Paupry i kolporterzy wykrzykiwali i zachęcali do kupna karykatur, rozchodzących się, jak na owe czasy, w olbrzymiej ilości, zwłaszcza wobec nieudoskonalonej jeszcze sztuki reprodukcji, wykonywa-

nej mozolnym sposobem ręcznych szablonów. Z pośród wielu karykaturzystów najprzedniejsze miejsce obok Gillraya zajmowali Woodward, Cruikshank, Roberts. Roznoszono obrazy, przedstawiające odciętą głowę najeźdźcy, osadzoną na włóczni, ku uciesze tłumu, wyjącego patriotyczne pieśni. Rozchwytywano Gillray'a „Napis“, parodię baltazarowej uczy, podczas której ta jemnicza ręka wyrzyła na unoszących się chmurach słowa: „mane, tekel upharzin...“ Oczywiście — zamiast Baltazara widniała aktualna postać Napoleona w gronie sióstr jego i Józefiny!

Dzień 2 grudnia 1804 był uroczystym w dziejach nowej Francji. Syn adwokata z Ajaccio włożył na głowę koronę. Stało się to bodźcem do dalszej działalności satyryków angielskich. Pojawił się plakat Gillray'a „Wielka procesja koronacyjna“, mieszczący w sobie całą moc skarykaturowanych osobistości z orszaku Bonaparte: Piusa VII Talleyranda sławnych generałów jak: Bernadotte'a, Augerau'a, Berrhier'a, prefekta policji Fouchego i w. in.

W innej pracy, zatytułowanej: „Dawniejsza profesja“, naszkicował Gillray rozpuszczonego Barrasa, podczas orgji. Siedząc w puszystym szelongu, rozkoszuje się płasem słynnej Madame Tallien i Józefiny Beauharnais. Ukryty za parawanem, spogląda Napoleon... Karykatura ta dotknęła do żywego nowego władcę, jako brutalna aluzja do przeszłości jego żony Józefiny...

Napoleon zdezonizował wszystkie niemal dynastje Europy i powołał nowe wedle swej woli. Gillray narysował karykaturę „Mały ogrodnik z Korsyki“, w której sportretował cesarza, zaszczipiającego młodą jabłoń własnej dynastji... Na wiosnę 1806 r. pojawił się w Paryżu paszkwil, ironizujący rubasznie polityczną działalność uzurpatora.

Z ust do ust podawano sobie żart: „Olej znów podróżował, drogi Marforio!“ — „Jakto, Pasquino“ — „Wszakże Napoleon spotrzebował wszystek olej, by namaścić nowych... swoich królów!“ Figiel ten uliczny przeniósł Gillray w plastyczny sposób na świsstek ulotny. „Piekarz pierników“: największy francuski piekarz Tid dy Doll, wyciągał z ogromnego pieca świeżych królów! Gdy w sklepach karykatur sławnego Ackera lub Humphrey'a na St. Jamesstreet w Londynie pojawiły się tran-

sparenty i olbrzymie tablice oryginalnych obrazów, wyszydających Napoleona — tłumy mieszczan londyńskich oblegały im prowizowane wystawy. Po wojnie angielsko-francuskiej spuściznę Gillraya'a objęli niemniej podówczas głośni Georges Cruikshank i Thomas Rowlandson. Nowy zwrot zaznaczył się nagle w angielskiej karykaturze.

Przedtem przedstawiano sobie Napoleona jako ludożercę, jako olbrzymia, teraz poczęto tytana przedstawiać w postaci... karzełka, pigmejczyka, liliputa! Napoleon — gigant zmienił się w zabawnego, ułomnego człowieka, z którym igra król Jerzy III, trzymając go na dłoni i przypatrując mu się ciekawie... By go lepiej zobaczyć, używa aż soczewki lornety!.. Z dawniejsze go ludożercy stał się drobniutką postacią tonącą w pióropuszu ogromnych rozmiarów. Wpływ angielskiej karykatury nie pozostał bez echa. Przebiegła ona całą niemal Europę. Nie znalazła żywszego naśladownictwa jedynie we Włoszech i w Polsce, wiernej pamięci i chwale Wielkiego cesarza. W Hiszpanji Franciszek Goya poszedł za przykładem Anglii. Słynne jego szkice trwałymi siłami gniewu i szyderstwa z francuskich najeźdźców. Goya wyrażał ból i nienawiść hiszpańskiej duszy.

Echo angielskich karykaturzystów odezwało się także w niemieckich małych państewkach. Niemcy, acz same w bardzo krytycznym stanie, były terenem poprzez który przelewała się olbrzymia fala francuskiej rewolucji.

Zrazu karykatura niemiecka naśladowała wiernie afisz Gillray'a, Rowlandsona, później dopiero przeszła do motywów własnych i rodzimej stylizacji.

Jan Volz ze Szwabji i J. G. Schadow prześcigali się w pomysłach karykaturowania Napoleona po bitwie pod Lipskiem. Zwłaszcza pierwszy zawdzięczał rozgłos karykaturze, w której twórcze pomysły Napoleona porównywał z... bańkami mydlanymi.

Były jedną z tych niewielu rzeczy, przeciw którym publicznie wystąpić nie mógł, nie chcąc okazywać w tym względzie swojej słabości. Pomijał je z wyniosłą pogardą...

Tak więc „Napoleon w współczesnej karykaturze“ stanowić może cenne źródło nowych badań i rewelacji dla historyków kultury.

BARBARA SITOWSKA-NAWARSKA. 4)

Sznur wisielca

— Niech się droga pani nie niecierpliwi. Ja ręczę, że Celestyn oświadczy się Maryni. Tylko on jest trochę dziwakiem i przypomina mi pewnego aktora z prowincji, który przed wyjściem na scenę dostawał takiej tremy, że go poprostu wypychano. Ale potem już grał i to dobrze. Za niego nieraz w życiu trzeba coś zrobić, poprostu dopomóc mu z ukrycia, ale Marynia już to potrafi!... Tak jak ja zrobiłam z tym sznurkiem wisielca!...

Celestyn drgnął, przyczaił się i słuchał.

— Celestyn dostał jakiejś apatii, dopiero czy ja wiem zresztą czego i wyobrazić sobie, to sgnie marnie, bo nie ma szczęścia. Ruchomywał się tak niepewnie i dzi-

wacznie, że nikt mu nie chciał dać posady. Przeczytałam ja raz sążniste afisze o chimerantce sprzedającej talizmany. Myślę i myślę jako to wykorzystać. Zaryzykowałam. Odżałowałam tych kilkanaście złotych, choć po prawdzie, krucho było wtedy ze mną. Poszłam do tej odgadywaczki. Prawdę na stół. Jak kobieta kobiecie. Tak to a tak moja pani, pomóż mu sprytnie, a Bóg cię nagrodi, wyratujesz człowieka. Zgodziła się. Wygadałam jego sekrety jakie tylko wiedziałam i posłałam go do niej. Wrócił zdumiony. Zwłaszcza wzięła go odkryciem znamienia. Potem już ze sznurkiem było łatwiej. Gdyśmy tylko przeczytały o pierwszym wisielcu, pobiegłam do niej z tym kawałkiem sznura od wieszania bielizny...

Celestyn chwycił się za talizman ze zgrozą. Chciał wpaść i zrobić awanturę, ale stał cicho dalej, ciekawość przemożła.

Czekaj pani! Mam myśl! Jak tylko przyjedzie jaka odgadywaczka, s... obuje tak i z małżeństwem!...

Ależ... to przymus!

Jaki tam przymus, jakie tam oszustwo! Przecież to z dobrego serca. Przecież inaczej nie odżyłby i nie zostałyby referentem. Malasiewicz cicho opuścił kuchnię. Już wiedział wszystko. Zgarbił się, zsza-rzał, włókł się jak starzec. Po bezsennej nocy odesłał ciotce talizman i zakazał jej drzwi otwierać. Na nowo osowiał, zdziczał, osunął się od towarzystwa. Stracił dużo sympatji. Posady jeszcze nie stracił, ale ponieważ stracił wiarę w szczęście, przypuszczam, że przy najbliższej redukcji przeczytamy i nazwisko Celestyna Malasiewicza które przecież samo przez się mówi o ślamazarności, jak słusznie ktoś zauważył.

KONIEC.

Głębiny morskie kryją wiele tajemnic

Legenda marynarzy, o wężu morskim w świetle dociekań i faktów

CZY LEGENDA OPARTA JEST NA PRAWDZIE.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że wszystko, co dotyczy „węża morskiego”, uważamy za „kaczkę dziennikarską”, która zjawia się zwykle w okresie „kanikuły” i posuchy materiału dziennikarskiego. Ze takie zapatrywanie nie było słuszne, może posłużyć dowodem to, iż tak poważne wydawnictwo jak „English Review” zajęło się w ostatnim numerze kwestją: czy też jednak nie egzystuje gdzieś „wąż morski”? Podkreślamy: nie, czy egzystował, lecz czy egzystuje jeszcze? „English Review” przytacza następujące swoje przypuszczenia:

CO WIDZIAŁ CONAN DOYLE.

Niedaleko od Harbery znaleziono w ostatnich dniach szczątki jakiegoś potwora przedpotopowego, podobnego do olbrzymiej jaszczurki. Uczni nazwali go „pleusiosaurusem”. Conan Doyle, znakomity pisarz angielski, który opisał już kilka rodzajów zwierząt przedpotopowych w swojej książce „Świat zaginiony”, obejrzał te wykopiska i oświadczył, że pleusiosaurusa niesprawiedliwie uważa się za zwierzę przedpotopowe, gdyż nie jest wykluczone, iż potwór taki istnieje do dnia dzisiejszego. Autor jest zdania, że „pleusiosaurus” i t. zw. „wąż morski”, którego tyłu ludzi widziało, to — jedno i to samo. Conan Doyle opowiada również, że niedawno on i żona jego podczas podróży po morzu Śródziemnym w pobliżu brzegów Egiptu widzieli jakieś zwierzę morskie, odpowiadające opisom o wężu morskim. Oprócz tego autor opowiada, że pewien przyjaciel jego, mieszkający stale w Australji, pisał mu, iż na jednej z wysp Oceanu Spokojnego jakiś rybak złapał małego kiego pleusiosaurusa, co stwierdzone zostało zupełnie ściśle. — Zdaniem Conan Doyle'a głębiny morskie kryją jeszcze wiele tajemnic.

BLAGA I POWAŻNE DOKUMENTY.

Te fakty właśnie skłoniły „English Review” do zapytania się pewnego specjalisty oceanicznego, co myśli o „wężu morskim”. Znany ten uczoney, który zresztą prosił o nie podawanie jego nazwiska oświadczył, iż w admiralicji angielskiej znajduje się bardzo wiele raportów t. zw. „świadców naocznych”, którzy widzieli węża morskiego. Naturalnie większość tych raportów nie zasługuje zupełnie na wiarę, i z góry może być zaliczona do kategorii mistyfikacji, lecz kilka poważniejszych dokumentów powinno być poważnie wzięte pod uwagę.

ŚWIADKOWIE Z KROLEWSKIEGO JACHTA „OSBORNE”.

2 czerwca 1877 roku kapitan i załoga jachtu królowej Wiktorji „Osborne” widzieli potwora, jakiego dotąd nie spotykali nigdy. Porucznik Hains wysłał do admiralicji w tej sprawie raport następujący:

ZAJMUJĄCY OPIS.

„Wieczorem 2 czerwca przy zupełnie spokojnej powierzchni morza, ujrzałem na fali cały szereg dziwnych ciał pływających, każde długości około 30 i wysokości około 5 stóp. Po uważniejszym przypatrzeniu się, zdołałem odróżnić głowę jakiegoś potwora, dwie płetwy i grzbiet, długości około 30 mtr. Głowa miała minimalnie 6 stóp szerokości. Szyja znacznie węższa, w ramionach około 15 stóp i płetwa również około 15 stóp. Ruch płetw przypominał poruszenia żółwia. Cały potwór przypominał cokolwiek olbrzymiego delfina, jedynie szyja była znacznie dłuższa i całe ciało zakończone było długim ogonem, znajdującym się pod wodą i pozwalającym przypuszczać, że całe zwierzę mogło mieć niezwykłą długość, około 50 metrów”.

RAPORT KAPITANA „DEDALA”.

Kapitan angielskiej fregaty „Dedal” w 1884 roku donosi admiralicji:

„6 września okręt mój, idący z Indji, znajdował się na szerokości 24.44 i długości 9.22. Około godziny 5-ej aspirant marynarki Sartoris zobaczył coś dziwnego, co płynęło szybko w kierunku okrętu. Załoga w tym czasie jadła obiad. Do Sartorisa zbliżył się porucznik Edgar Drumond, William Baret i ja. Wszyscy zauważyliśmy jedno i to samo. Był to jakiś olbrzymi potwór morski długości przeszło 60 stóp, przypominający znanego nam z opisów węża morskiego. Potwór płynął z niezwykłą szybkością. Wkrótce minął okręt tak blisko, iż gdyby to był człowiek, moglibyśmy rozpoznać rysy jego twarzy. Obserwowaliśmy potwora w ciągu całych 20 minut. Wszelka omyłka czy mistyfikacja — wykluczona. Potwór płynął w kierunku południowo-zachodnim i z taką pewnością, iż można było przypuszczać, że ściga jakąś zdobycz. Olbrzymia głowa przypominała głowę potwornej żmii. Ciało było koloru ciemno-brązowego, lecz na szyi i na piersiach były żółto-białe plamy. Na grzbiecie potwór miał coś w rodzaju grzywy, czy też jakichś pletw rybich”.

WĄŻ MORSKI W WALCE Z WIELORYBEM.

Kapitan Drawers, dowodzący „Pauliną”, donosi że okręt jego 8 lipca 1871 roku znajdował się w pobliżu przylądka St. Roe (przy brzegach Brazyliji), gdy nagle cała załoga zauważyła trzy wielkie wieloryby. Ujrzyliśmy, że wokół jednego z wielorybów owinęło się jakieś olbrzymie, potworne zwierzę, przypominające węża. Płecy tego zwierzęcia były koloru brązowego, brzuch — białego. Zauważyliśmy olbrzymią głowę z szeroko rozwartą paszczą. Głowa, szyja i ciało mogło mieć przeszło 40 stóp długości, poniżej szyi zwierzę miało olbrzymie łapy, które silnie wstrząsało olbrzymim wielorybem w ciągu około 10 minut, aż wreszcie wieloryb razem z napastnikiem pograżył się w morzu. Po upływie tygodnia 13-go lipca, załoga tegoż okrętu zobaczyła ponownie potwora. Tym razem zwierzę płynęło wprost na okręt i wierzchnia część ciała potwora na dystansie około 30 stóp znajdowała się nad wodą. „Zdawało się, że potwór chce napaść na okręt. Oficerowie i załoga przygotowali armaty i topory. Nagle potwór pograżył się w morze w odległości kilkudziesięciu metrów od okrętu i więcej się nie ukazał”.

300—400 STÓP?

Wreszcie przytaczamy jeszcze raport kapitana parowca angielskiego „Castiglian” Harringtona. Znajdował się on na Oceanie Atlantycznym przy zachodnich brzegach Afryki w pobliżu wyspy św. Heleny. Było to 12 grudnia 1857 roku o godzinie 6-tej po południu. Kapitan i dwaj jego oficerowie: Williams Lavis i Edward Guiller, znajdowali się na mostku kapitańskim i przez lornetkę oglądali wyspę. Nagle w odległości zaledwie 20 metrów od okrętu ujrzyli dziwne zwierzę morskie, którego wyciągnięta szyja miała około 12 stóp długości. Woda na dystansie około 100 metrów zabarwiona była na kolor ciemno-brązowy. — Wpatrując się uważnie, można było dojść do przekonania, że ciemne zabarwienie wody miało za przyczynę jakieś ciało, znajdujące się pod wodą. Był to wielki jakiś potwór. Płynął wolno w kierunku brzegu i długość jego określiliśmy na 300—400 stóp. Szyja i grzbiet potwora były koloru brązowego — brzuch — biało-żółtego.

16 lutego 1850 roku w liście drukowanym w „Times”, tenże kapitan Harrington dodał:

TWIERDZI STANOWCZO.

„Pomimo wątpliwości uczonych jestem przekonany głęboko, że w głębi mórz istnieją nieznanne jeszcze potwory morskie w rodzaju t. zw. węży morskich. Nikomu nie wolno twierdzić, że ja, doświadczony marynarz, mogę wziąć jakieś zwykłe zwierzę morskie za opisanego przezemnie potwora. Tembardziej, że potwór przepłynął koło nas w odległości najwyżej 20 metrów. Przypuszczam, że zwierzęta te spotkać można bardzo rzadko i że tylko w nadzwyczajnych wypadkach ukazują się one na powierzchni morza”.

PRZESZŁO 100 STÓP.

Oprócz tych wszystkich opowiadań, które — jak to można zauważyć — podobne są dziwnie do siebie, admiralicja otrzymała jeszcze wiele raportów, które również zasługują na uwagę. Jeden z późniejszych dokumentów nosi datę roku 1891 i pochodzi od kapitana „Rotomogany” Aleksandra Carra, który z całą załogą przy brzegach Nowej Zelandji widział potwora morskiego długości przeszło 100 stóp.

„ENGLISH REVIEW” POWAŻNIE TRAKUJE KWESTJĘ.

Później raporty skończyły się... Współpracownik „English Review” tłumaczy to tem, że obecnie niema marynarza, któryby chciał narażać się na kpiny i śmieszność i mówić coś, lub tembardziej pisać „o wężu morskim”. Pomimo to jednak korespondent „English Review” przyłącza się do opinii Conan Doyle'a, że w ciągu 1000-lecia ziemia przechodziła olbrzymie przewroty, oceany przeżywały te przewroty w stopniu znacznie mniejszym i w głębinach ich mogły utrzymać się do dziś dnia jeszcze takie zwierzęta, które na ziemi uważamy za „przedpotopowe”. Naturalnie prawdziwym dowodem mogłaby być tylko fotografia morskiego węża. Musimy się jednak uzbroić w cierpliwość. Jeśli jednak kiedyś uzyskamy taką fotografię, redakcje całego świata, piszące dzisiaj z naigrzaniem i dowcipami o „wężu morskim” będą musiały przyznać się do ignorancji i przeprosić czytelników za swoją niewiarę.

(Dane powyższe czerpiemy z „Dziennika Chicagowskiego”, wielostronnie omawiającego kwestję, czy legenda o wężu morskim jest prawdziwą. P. R.)

Humor.

ROZTARGNIONY.

John D. Wheeler, magnat naftowy, przychodzi do biura Morgana.

— Jak się masz, Pierponts przechodziłem i przypomniało ci się, że chciałem wziąć z mego konta 6 milionów.

— Oczywiście, bardzo chętnie, — odpowiada Morgan. — Czy robi się coś nowego?

— Zaraz — odpowiada Wheeler, idzie do telefonu i łączy się ze swym biurem. Czy tam Brown?

Tu Wheeler. Panie Brown, naco to potrzeba nam tych 6 milionów? Bo nie mogę sobie narazie przypomnieć.

DALEKI KREWNY.

— Czy pan zna tego młodzieńca?

— A tak, to mój daleki krowny.

— Czy to nie pański siostrzeniec?

— Był. Ale zrzuciłem go niedawno na schodów...

Luty w polskim rybołówstwie morskiem

Skromne plony utrudnionego połowu przypraw ły o nędzę nawet zamożniejszych rybaków

Z powodu zamarznięcia portów, zato ki i pasa przybrzeżnego otwartego morza, rybołówstwa w szerszym zakresie w m. lu. tym nie uprawiano. O rybołówstwie przemysłowem nie było mowy. Nawet na swój własny użytek nie mogli rybacy złowić do statecznej ilości ryby.

Próby rybaków z Helu i z głębi zato ki Puckiej zastawiania sieci pod lodem nie dawały prawie żadnej zdobyczy. Zachodu i pracy przy przebijaniu dwumetrowej grubości lodu trzeba było włożyć wiele, aby mieć nikłe rezultaty — toteż połów tam uprawiano tylko z ostateczności. Złowiono tym sposobem w ciągu całego miesiąca na Helu zaledwie 303 kg. flonder 443 kg. dor szy i 138 kl. okoni i płotek, w głębi zato ki 40 kg. sieji, 300 kg. szczupaków i 80 kg okoni i płotek. Ryby słodkowodne w Helu łowiono w samym procie.

Poza tem uprawiano połów węgorzy ościeniami. Połów ten jest właściwie zabro niony, lecz ze względu na ciężkie położenie rybaków — dozór rybacki nie robi wiel kich trudności. Połów węgorzy to jedyna, podpora egzystencji biedniejszych ryba ków z głębi zatoki w kończącej się wyjąt kowo ciężkiej zimie.

Chociaż praca ta bardzo ciężka, ale daje jakie takie zarobki, wobec czego do połowów tym sposobem zabrali się rybacy nie tylko z Chałup, Pucka, Swarzewa i Oslanina, ale nawet z dalszych wiosek, jak Kuźnicy, Smolina, Beki i Rewy.

Wobec grubości lodu, na wyrabianie przerebli, w którym potrzeba zużyć dużo czasu i sił, rybacy do połowów łączą się zwykle po dwóch trzech.

Ogólna zdobycz węgorzy w lutym na całej zatoce wynosi 5.235 kg. wartości 21.000 zł. Uprawiało połów 210 rybaków — na jednego więc rybaka wypada po 100 złotych za cały miesiąc, co już daje jaką taką możliwość egzystencji. Reszta rybaków cierpi wielki niedostatek. Nawet tacy zamo żni rybacy jak helanie zwracali się o poży zki i zapomogi.

Morski Urząd Rybacki, wchodząc w trudne położenie rybaków, rozpoczął akcję pożyczkową dla najwięcej potrzebujących. W tym celu porozumiano się z oddziałem w Gdyni Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego i ustalono warunki, na jakich mają być udzielone po życzki.

Ci, którzy należą do stowarzyszeń ry backich będą otrzymywać pożyczki możli wie bezprocentowe od swoich związków, ci zaś, którzy nie są zrzeszeni otrzymają z

Państwowego Banku Rolnego.

Pozatem najbiedniejszym rybakom Mor ski Urząd Rybacki nosi się z zamiarem u dzielenia bezzwrotnych zapomóg w wysoko ści kilkudziesięciu złotych na rodzinę.

W ciągu lutego było czynnych 5 wę dzarni, które pracowały zaledwie parę dni. Przerobiono całą ilość złowionych wę gorzy, z których 3.500 kl. wysłano do War szawy, Krakowa, Bydgoszczy i Torunia.

Adwokatów nie wolno przyjąć obrony wywrotowca

SPRZECIWIĄ SIĘ TO ETYCE ZAWODOWEJ.

IV-ty ogólny Zjazd Adwokatów Pol skich, odbyty w Toruniu w r. 1928, u chwalił:

1 — przyjmuje z uznaniem stanowis ko zajęte w uchwale Naczelnej Rady Ad wokatów w Warszawie z dnia 11 czerwca 1926 w sprawie t. zw. obron komunistycz nych, a w szczególności dyrektywę, wyra żoną w 3-cim ustępie tejże uchwały „że przy obronach w sprawach osób oskarżo nych o należenie do partji komunistycz nej, niedopuszczalne są ze strony obrońcy usprawiedliwianie i tembardziej gloryfi kacja zasad komunizmu, jak również po bieranie honorarjum od osób i organiza cji, co do których zachodzi uzasadnione posądzenie finansowania ich przez III międ zynarodówkę“ i polecenie dane podległym tej Naczelnej Radzie Radom Adwokac kim w ustępie 4-tym uchwały „ażeby roz ciągnęły baczną kontrolę nad stosowaniem się adwokatów do zasad, ustalonych w punkcie III tej chwały“.

2 — IV-ty ogólny Zjazd Adwokatów Polskich uznaje zgodnie z opinią Wydzia łu Związku Adwokatów Polskich z roku 1925, że zasady powyższe i wskazania po

winne obowiązywać wszystkich adwoka tów Polaków Rzeczypospolitej i że odno szą się one nietylko do przestępców komu nistycznych ale wogóle do wszystkich obron w takich sprawach karnych, w których dobrowolne objęcie obrony następcza dla adwokata Polaka wątpliwości pod wzglę dem narodowo-państwowym.

Z obszernych motywów tej uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej ogłoszonych w Nrze 7 „Czasopisma“ Adwokatów Pol skich, najważniejsze rzeczowo były nastę pujące:

„Palestra nie może hołdować zasa dzie „pecunia non olet“. Nie przystoi ad wokatowi więc nie jest zgodne z dobrymi oby czajami i nie odpowiada godności ad wo kackiej, przyjmowanie pieniędzy, które nie z własnych funduszy oskarżonego lub jego rodziny, lecz z funduszu na zgubę Polski pracującego płyną z czego wypływa obowiązek Rad Adwokackich rozciągnięcia kontroli nietylko nad wysokością pobra nego honorarjum, lecz i nad źródłem, z któ rego ono płynie“.

Czyżby marzenie o nowej podwyżce?

NOWE PROJEKTY ZMIANY TARYF KOLEJOWYCH.

Ostatnio odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie posiedze nie komisji komunikacyjnej dla omówie nia projektów na taryfy kolejowe.

Na tle referatu wywiązała się dy skusja, w wyniku której komisja uchwali ła polecić biuru Izby opracowanie uwag do projektu taryfy. W odniesieniu do sa mej jej struktury, jak i dezyderatów po szczególnych przemysłów, z uwzględnie niem ekspansji wewnętrznej polskiej oraz interesów rynku wewnętrznego.

Ze szczególnym naciskiem podkre ślano nierównomierne obciążenie poszcze gólnych gałęzi wytwórczości krajowej, wy kazując z przyjętej metody określenia wy sokości stawek taryfowych w drodze ustale nia z góry nadwyżki, jaką koleje dać win ny, a nie z przeprowadzenia konkluzyj, opartych na kosztach eksploatacji sieci kolejowej oraz maksymalnych kosztów

transportu, jakeimi w dobie obecnej mogą być obciążone poszczególne towary.

Zwrócono również uwagę na słaby wpływ sfer gospodarczych na kształtowa nie się taryf przewozowych.

W związku z tem podkreślono konieczność rozszerzenia atrybucji ciał dorad czych przy Ministerstwie Komunikacji.

Na temże posiedzeniu omówiono spra wę taryf pocztowych na przewóz książek szkolnych.

Komisja uznała odnośnie do konieczności przyjęcia z pomocą wydawnictwom książek szkolnych w formie obniżenia kosz tów przesyłki. Komisja wyszła z założenia że kwestja książek, a szczególnie książek szkolnych, nabiera w Polsce szczególnego znaczenia, przede wszystkim ze względu na niezmiernie trudne warunki, w jakich księgarstwo polskie pracuje.

NIEDOSTRZEGALNIE TRWAŁE USUWA

SIWIZNE

Orientine
REGENE RATEUR

CIENIWIJE WŁOSY NA COŁOB NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 21 marca — Benedykta.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „To co najważniejsze”
 Teatr Kameralny: „Poławiacz cieni”.
 Teatr Popularny: — „Ali—Baba”.
 Sala Filharmonji: — Feuermann

WIDOWISKA.

Casino: — „Błękitne noce”.
 Splendid: — „Miłość, namiętność, zbrodnia”
 Luna: — „Serce nie sługa”.
 Grand Kino: „Całuję twoją dłoń Madame”
 Capitol: — „Moulin Rouge”
 Apollo: „Tajemnica pani S”.
 Palace: — „Shańbione”
 Czary: — „Walka o miliony”
 Corso: — „Walka o step”
 M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma”
 Dom Ludowy: — „Podszepty demona”
 Mimoza: — „Ramona”
 Odeon: — „Dwa piekielne dni”
 Resursa: — „Sad miłości”
 Spółdzielnia: — „Titanic”
 Wodewil: — „Dwa piekielne dni”.
 M. G. Szt.: Wyst. M. Oleya i Gruzewskiego.

—oO—

Wiadomości bieżące.**OSOBISTE.**

Lodzianin p. Edward Kupke ukończył wydział prawno-ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego z dyplomem magistra nauk ekonomiczno - politycznych.

CO POCZNĄ NIESZCZĘŚNI „ZAWIANI”?

Jak wiadomo, władze miejskie postanowiły z rozpoczęciem robót sezonowych przystąpić do wyasfaltowania ulicy Piotrkowskiej.

W związku z tem Magistrat wystosował do wszystkich właścicieli domów, położonych przy ul. Piotrkowskiej od Pl. Wolności do Nawrot — wezwanie, by możliwie w jaknajkrótszym czasie włączyli swe nieruchomości do sieci kanalizacyjnej. Cała ta długość ulicy zostanie wyłożona asfaltem, tworząc jezdnię płaską, a tem samem kasując zupełnie rynsztoki uliczne. (Wid)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

KARTY PRIMA-APRILISOWE NIE MOGĄ ZAWIERAĆ WIZERUNKÓW PORNOGRAFICZNYCH.

W związku z zbliżającym się terminem 1 kwietnia Starostwo Grodzkie zwraca uwagę zakładów graficznych, oraz właścicieli sklepów materiałów piśmiennych, że karty prima-aprilisowe nie mogą mieć wizerunków pornograficznych i zawierać napisów nieprzyzwoitych.

Za nieprzestrzeżenie powyższego winni będą karani, zaś nie nadający się towar będzie konfiskowany. (p)

Wydawanie dowodów osobistych**PROCEDURA I WYMAGANE DOKUMENTY.**

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 listopada 1928 r., Urząd Meldunkowy Magistratu m. Łodzi (ul. Pusta 13) wydaje dowody osobiste codziennie w godzinach od 8.30 do 12.30

Dowody osobiste otrzymać może każda osoba, zamieszkująca i zameldowana w Łodzi. W celu otrzymania dowodu osobistego należy przedłożyć Urzędowi Meldunkowemu następujące dokumenty:

1) Metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg stałej ludności.

2) Zaświadczenie tożsamości, przy czem zaświadczenie takie może być wydane, poza Komisarjatami Policji, przez każdy urząd publiczny, stowarzyszenie lub zakład pracy, w którym petent jest zatrudniony. Wystarczające jest również przedłożenie dotychczasowego dowodu z foto-

grafją lub wogóle jakiegokolwiek dokumentu, który stwierdza tożsamość w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości. Poza tem złożyć dwa egzemplarze fotografii, bez nakrycia głowy o wymiarze 4 na 5 cm.

Dowody osobiste wydawane są petentom po upływie kilku dni od złożenia dokumentów i wypełnienia formularza, ponieważ w myśl obowiązujących przepisów dane, zawarte w przedstawionych dokumentach muszą być uzgodnione z rejestrem meldunkowym.

Przy złożeniu formularzy i dokumentów, Urząd Meldunkowy wyznacza petentowi termin, po upływie którego petent zgłosić się może po odbiór dowodu osobistego.

Czyżby zarobili już dosyć?**MAGISTRAT m. ALEKSANDROWA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.**

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Aleksandrowa, na którym miano przystąpić do trzeciego czytania budżetu na rok 1929-30 przyszło do poważnej scysji, w rezultacie której Magistrat Aleksandrowa podał się do dymisji.

Stało się to w sposób następujący. Na posiedzenie Rady Miejskiej nie zgłosiła się dostateczna liczba członków Rady, jedynie w tym celu jak zresztą prze-

widywano, by nie dopuścić do uchwalenia budżetu w trzecim czytaniu. Z tego powodu obecny na posiedzeniu in corpore Magistrat miasta opuścił salę obrad udał się na naradę, po odbyciu której wróciwszy zakomunikował decyzję powziętą o podaniu się do dymisji. Decyzja ta przesłana zostanie do zatwierdzenia władzom wojewódzkim w Łodzi. (p)

Przyda się, szczególnie ..zimę.**PRZEZ ŁÓDŹ MA PRZECHODZIĆ KANAŁ WODNY.**

Dowiadujemy się, z urzędu wojewódzkiego, że w Ministerstwie Robót Publicznych jest omawiany plan budowy gigantycznego kanału wodnego w Polsce. Kanał ten biegłby od Czarnej Przemszy (Śląsk) poprzez Zagłębie—Łódź i wpadałby do Wisły pod Płockiem. Budowa takiego kanału umożliwiłaby transportowanie wę-

gla drogą wodną zarówno dla ośrodków przemysłowych, jak i do Gdańska, a dzięki tańszemu kosztom transportu przyczyniłaby się do opanowania rynku europejskiego i rynków wschodnich. Koszta skonstruowania takiego kanału mają wynosić około 100 milionów złotych. (p)

Sanacja w szkolnictwie**w formie komasacji szkół****ODLEGŁOŚĆ SZKOŁY OD MIEJSCA ZAMIESZKANIA UCZNIĄ W GRĘ WOGÓLE NIE WCHODZI?**

Dowiadujemy się z kuratorjum szkolnego m. Łodzi, że na skutek zleceń Ministerstwa W.R. i O.P. ma być przeprowadzona jeszcze w roku bieżącym komasacja szkół powszechnych. Komasacja szkół powszechnych ma na celu wykorzystanie gmachów szkolnych jak i sił nauczycielskich przez odpowiedni rozkład zajęć i godzin w

szkołach. W tej sprawie kuratorjum wydało odnośne przepisy, w myśl których komasacji podlegać będą te szkoły, w których jest mała ilość dzieci, które będą przenoszone do innych szkół, w pierwszym rzędzie do tych, które mieszczą się w budynkach, państwowych, samorządowych lub gminnych. (p)

Kronika policyjna**NIEUDANE WŁAMANIE DO PUSTEJ KASY.**

Noce wczorajszej niewykryci narażenie sprawcy dostali się przez balkon do kantory przedzalni Emila Heblera, przy ul. Pustej. Wobec braku pomocy wyłoczenia szyby wykryli sprawcę, poczem przeszli do po-

koju, gdzie mieściła się kasa ogniotrwała. Po dłuższej pracy włamywaczom udało się rozpruć pierwszą powłokę pancerza, drugiej jednak powłoki, mimo usilnych starań, o czem świadczą pozostawione ślady, rozbić nie zdołali i zaniechali swego zamiaru. W kasie nic się nie znajdowało. Dochodzenie przeciw sprawcom włamania w toku

WYEKSPORTOWANA CIEŁĘCINA.

Z piwnicy sklepu rzeźniczego Jakuba wicza Michała przy ul. Rzgowskiej Nr. 49 skradziono mięso cielece na sumę 250 zł.

**W PRZEDODJEZDNEM ROZTAR-
GNIENIU.**

Falc Rywce na postoju autobusów za miejscowych przy ul. Zgierskiej Nr. 18 nieznanymi sprawcami skradli, skorzystawszy z jej chwilowej nieuwagi, worek z różnymi rzeczami wartości 300 zł. (n)

UTONĘŁO.

Rozbłumowi Mendlowi skradziono złożone na podwórzu domu Nr. 37 przy ul. Wschodniej 5 bel trawy morskiej wartości 400 zł.

PASAZER I DOROZKARZ OCALELI.

Kazimierskiemu Ludwikowi z Ozorkowa skradziono z dorożki przy ul. Nowomiejskiej paczkę towaru wartości 700 zł.

NIESZCZĘŚCIE SZMULA.

Ze sklepu Ajzenbauma Szmula przy ul. Kilińskiego Nr. 44 skradziono w nocy z dnia 19 na 20 b. m. różne rzeczy ogólnej wartości 1200 zł.

KOSZTOWNY SEN.

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. do mieszkania Wildemana Marcina, przy ul. Zgierskiej 21 dostali się zapomocą wyjęcia szyby złodzieje, którzy zabrali garderobę i bieliznę wartości 1200 zł.

ŚMIERĆ SKUTKIEM PRZEJECHANIA.

W dniu 19 b. m. Zofja Góralska przebiegająca przez jezdnię na ul. Konstancyńskiej obok domu Nr. 14 wpadła pod idący tramwaj linii Nr. 3. Zawezwane Pogotowie Miejskie po udzieleniu Góralskiej pierwszej pomocy odwiozło ją do domu, gdzie jednak wkrótce zmarła.

URAZY OSOBISTE.

W dniu 19 b. m. o godz. 16 na przechodzącego ul. Kielma Zbrozka Eugenjusza na padł jakiś osobnik, który zadał mu kilka ran nożem. Między innymi Zbrozek otrzymał jedną ranę kłótną ciężką (przecięcie arterji u lewej ręki). Rannego umieszczono w szpitalu przy ul. Drewnowskiej. Sprawcę napadu nożowego aresztowano jest to niejaki Jurkiewicz Bolesław. Powodem napadu urazy osobiste.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Dziś głośna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze” po cenach popularnych.

Ostatnie powtórzenia „Hinkemana”.

dane będą jutro wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 popołudniu. Ceny popularne.

„Murzyn Warszawski”

po cenach najniższych dany będzie po raz ostatni w Teatrze Miejskim w sobotę o godz. 4 popołudniu.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Poławiacza ryb” z A. Węgierką.

Łone będą: dziś, czwartek, w piątek, w so-

Głosy Czytelników.**Religijne filmy****PRZYBYTEK X MUZY W „BRATNIEJ STRZESZE”.**

Jakgdyby w odpowiedzi na artykuł, pióra jednego z naszych p. t. Czytelników, zamieszczony w „Rozwoju” z 10 marca r. b., gdzie omawiano zagadnienie, czy przybytek srebrnolicej muzy może współdziałać z kościołem, otrzymujemy poniższy list, który bez zmian, „in extenso”, zamieszczamy:

Z WIDZEWA.

Z radością powitać należy fakt, o powstaniu nowej placówki X Muzy na Widzewie pod nazwą „Bratniej Strzechy”. Placówka ta powstała dzięki przyłożeniu do tego ręki Czcigodnego ks. kan. Cz. Stańczaka. „Bratnia Strzecha” z momentem otwarcia swych podwoi, stała się kuźnicą ducha i myśli tutejszych mieszkańców. Postawiona na fundamentach religijno-narodowych, spełnia swą misję dokładnie. Po filmie „Męczeństwo chrześcijan”, w którym była przedstawiona cała zgroza ówczesnych chrześcijan. Ich wiara, mi-

łość i ofiarowanie samych siebie dla Boga, toć przecież musiały wywrzeć kolosalny wpływ na widzów. Obecnie poczęto wyświetlać „Golgotę”, obraz, który winien być widzianym przez wszystkich. Boć rzecz taka, jak żywot umiłowanego Chrystusa, nie powinna być pominięta przez katolików. „Golgota” w wykonaniu tak prostym i skromnym, zda się przemawia całą siłą akordów religijnych do nas, zda się, jakbyśmy sami wraz z Chrystusem żyli, cieszyli się i wraz z Mistrzem cierpieć. Placówka ta, stała się miejscem odpoczynku po znoonej pracy, gdzie zdala od huku i zgiełku, wchłaniać można w siebie rzeczy moralne, naukowe i być zupełnie zadowolonym z przepędzonych chwil. „Bratniej Strzesze” mieszczącej się przy na Widzewie ul. św. Kazimierza 6 życzyć należy dobrego rozkwitu.

Z. S.

Złodzieje z Widzewskiej Manufaktury**WSZYSCY PODSADNI ZOSTALI SKAZANI NA KARĘ WIEZIENIA.**

Wezoraj o godz. 3 p. p. sędzia Illinicz po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, uznający wszystkich podsądnych za winnych dokonania systematycznych kradzieży na szkodę firmy „Widzewskiej Manufaktury” i skazał: inicjatora tej afery Hermana Bunzlera na 1 rok i 8 miesięcy więzienia, Stefana Kołtunika i Stefana Stycznia na 1 rok i 6 miesięcy więzienia

każdego, Wandę Jekiel na 8 miesięcy więzienia, Emmę Herman, Martę Hekert i Juljusza Witkę każdego po 6 miesięcy więzienia.

Rozpoznając zgłoszone powództwo cywilne ze strony Widzewskiej Manufaktury, sąd straty poniesione przez firmę obliczył tylko 6163 zł. 83 gr., oraz na zapłacenie 483 zł. kosztów sądowych. (p)

botę i w niedzielę wieczorem.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych cieszące się wielkimi powodzeniem „Kokoty z towarzystwa”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godz. 8,20 wiecz. w sobotę i niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. do środy włącznie bawić i zachwycać będzie publiczność piękna baśń z 1001 nocy „Ali-Baba” i 40 rozbójników” swą przebogatą wystawą, efektownymi tańcami i melodją muzyki.

Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwaciarni B-cii Dymkowskich Plac Kościelny Nr. 4.

**25-LCIO LETNI JUBILEUSZ
SABINY ZIELIŃSKIEJ****W TEATRZE POPULARNYM.**

We wtorek 4 kwietnia r. b. odbędzie się uroczysty Jubileusz pracy scenicznej ulubienicy łódzkiej publiczności Sabiny Ziełińskiej, która przez ćwierć wieku darzyła publiczność swoim szampańskim humorem, dając jej zapomnienie o troskach codziennych.

Na święto swego srebrnego wesela z Melpomeną wybrała Jubilatka arcywesoły wodewil „Milionowa Spadkobierczyni” w którym stwarza arcykomiczną kreację francuskiej — damy do towarzystwa.

DZISIEJSZY KONCERT FEURMANA.

Dziś w czwartek odbędzie się w Filharmonji koncert mistrzowski słynnego wiolonczelisty Emanuela Feuermana. Cała prasa zagraniczna wyraża się z najwięk-

szym zachwytem i uznaniem dla tego artysty. Początek koncertu o godz. 8,30 wiecz.

GIELDA ZBOZOWA.**Poznań.**

Zyto 33,50—34,00
Pszenica 46,50—47,50
Jęczmień przem. 32,25—33,25
Jęczmień brow. 33,50—35,50
Owies 33,25—34,25
Mąka żytnia 70 proc. 49,00
Mąka pszenna 65 proc. 65,75—69,75
Otręby żytnie 25—26
Otręby pszenne 26,50—27,50

Humor.**UMOWA.**

Apfelszlag i Citronenduft postanowili w charakterze współników założyć nową firmę. Notarjusz spisał paragrafy umowy. Citronenduft ma minę ogromnie przygnębioną. Notarjusz to zauważył i pyta:

— Panie Citronenduft, czy ma jeszcze pan jakieś życzenie?

— E... nie.

— Proszę być szczerym, niech się pan nie kępuje.

— Tak?... Uj, panie notarjusz, w takim wypadku dopisz pan jeszcze jednego paragrafu, paragraf 84—ty...

— Cóż mam w nim zaznaczyć?

— Że, jak... z Apfelszlagiem zrobimy plażę, to straty będziemy musieli pokryć w równych częściach: Un połowę i ja połowę...

B I L A N S

Banku Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi
Ewangelicka 15, na dzień 31 grudnia 1928 r.

Rok założenia 1881

Stan czynny.

Gotowizna w kasie	Zł. 595.115,31	
Pozostałość w Banku Polskim	155.777,93	
„ „ Banku Gospodarstwa Krajowego	58.104,14	
„ „ Pocztovej Kasie Oszczędności	171.621,84	
Waiuty zagraniczne	576.251,12	Zł. 1.557.170,34
Papiery wartościowe własne	610.764,—	„ 610.764,—
Weksle zdykontowane	12.323.750,48	„ 12.323.750,48
Pożyczki hipoteczne	119.626,—	„ 119.626,—
Rachunek pod zastaw papierów wartościowych	167.546,96	„ 167.546,96
Rachunek łorowy	2.963.768,63	„ 2.963.768,63
Korespondenci „Loro” banki krajowe	391,03	„ 391,03
„ Nostro banki krajowe	554.076,09	„ 554.076,09
„ Nostro banki zagraniczne	469.214,57	„ 469.214,57
Nieruchomości	435.000,—	„ 435.000,—
Wewnętrzne urządzenie	75.000,—	„ 75.000,—
Sumy przechodnie	17.001,63	„ 17.001,63
		<u>Zł. 19.293.309,73</u>
Udzielone gwarancje	315.109,16	„ 315.109,16
Inkaso	1.051.341,75	„ 1.051.341,75
Depozyty	3.280.771,20	„ 3.280.771,20
		<u>Zł. 23.940.531,84</u>

Stan bierny.

Kapitał udziałowy	Zł. 2.338.000,—	
„ zasobowy	200.292,48	
Rezerwa z waloryzacji	48.638,97	
Fundusz dyspozycyjny	532.843,78	Zł. 3.119.775,18
Fundusze amortyzacyjne nieruchomości i ruchomości	67.500,—	„ 67.500,—
Wkłady	13.925.624,95	„ 13.925.624,95
Redyskonto weksli	1.134.318,78	„ 1.134.318,78
Korespondenci Loro banki krajowe i zagraniczne	320.858,44	„ 320.858,44
Procenty na okres przyszły	183.330,14	„ 183.330,14
Sumy przechodnie	121.530,59	„ 121.530,59
Zysk za 1928 r.	420.371,65	„ 420.371,65
		<u>Zł. 19.293.309,73</u>
Gwarancje	315.109,16	„ 315.109,16
Różni za inkaso	1.051.341,75	„ 1.051.341,75
Różni za depozyty	3.280.771,20	„ 3.280.771,20
		<u>Zł. 23.940.531,84</u>

Rachunek zysków i strat na 31 grudnia 1928 roku.

Winien

Wydatki na utrzymanie biura	Zł. 527.225,86
„ operacyjne	609.318,43
Różne wydatki	80.206,86
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	20.550,—
Spisane protesty	20.106,45
Przeniesione do kapitału zasobowego zyski osiągnięte z operacji z nieczłonkami	23.058,36
Zysk za rok 1928	420.371,65

Ma

Pobrane procenty i prowizje	Zł. 1.596.318,78
Wpływy na poczet protestów dawniej odpisanych	13.567,60
Różnica kursowa na papierach wartościowych	12.791,91
„ „ na dewizach	33.679,55
Za wynajęcie nieruchomości	13.250,—
„ „ kasetek stalowych	9.094,41
Przeniesienie z roku przeszłego	22.135,36

Podział zysku.

Na kapitał zasobowy	Zł. 42037,17
„ dywidendę 10 proc.	198060,—
„ podatek od zysku	2500,—
„ specjalny fundusz rezerwowy	100000,—
„ rzecz instytucji dobroczynnych	5500,—
„ „ Kasy Przeworności pracowników Banku	15000,—
Przeniesiono na rok 1929	57274,48
	<u>Zł. 420371,65</u>
	<u>Zł. 1.700.837,61</u>

Zł. 1.700.837,61

PILNIKI I TARNIKI

najwyższego gatunku marki

„HOSSYB”

Zbiłkowskich Zakładów Stalowych Sp. Akc.

Wyłączna sprzedaż

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borowski
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

POTRZEBNA pani do udzielania lekcji na fortepianie i do akompaniowania. Oferty — życiorys, do 27 marca. Adm. „Rozwój”. — „Akompaniorka”. 7330—2



Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Kto chce sprzedać lub nabyć domy, place, wille gospodarki, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera. Zgierz, Paręczewska 3, obok magistratu.

MAGAZYN OBUWIA KONSTANTYNOWSKA 26 tel. 77-22
J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—0

Otomana skrzynkowa leżanka sześcioramienny używany do sprzedania Kilińskiego 160 Przeddziecki 7340—2

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, koldry, bieliznę męską damską poleca „Kredyt” Nawrot 15, Uwaga! I-sze piętro. 695

Do sprzedania magiel Kopernika 19 w suterynie 7342—1

Pianina, fortepiany, fisharmonje najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 7346—1

Konkurencja kilka dni bo tylko do świąt. Duży wybór otoman u tapicera Konstantynowska 5 7364—1

Własna siedziba. Place letniskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilometr od miasta Poddębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 75 groszy za metr kwadr. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły Wiadomość w Poddębicach ul. Sworawska u Grabiszewskiego 7368—4

Kareta w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Wola-Błędowa poczta Główno koło Łowicza p. Lemański Bliższych informacji udzieli Drynkowski Łódź Sienkiewicz 56 7362—1

Kupię wózek dwukołowy na resorach w dobrym stanie Główna 51 dozorca wskaże 7358—2

Posady i prace

Służąca z dobrym gotowaniem, bez prania, do 3-ch pokoi potrzebna zaraz pensja do 75 zł, lecz wymagana umiejętność, czystość, rekomendacje tylko chrześcijańskich domów. Zgłaszać się wieczorem 7—9, Kilińskiego 144, Kostkiewiczowa 7354—2

Poszukiwani energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzenia klienteli prywatnej Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub „Rozwoju”

Potrzebna służąca Kilińskiego 133 A. Otto 7338—1

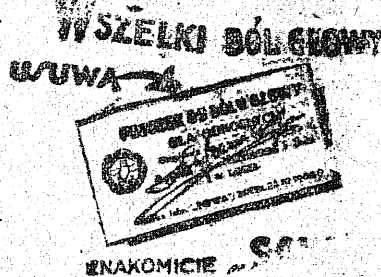
Potrzebni natychmiast zdolni szewcy do męskiej pasowej roboty Zeromskiego Nr. 99 w podwórzu „Weinlen” 7326—

Poszukuje się akwizytorów na wysocką prowizję Wólczańska 135 m. 5 oficyjna parter 7372—1

Zdolni czeladzie blacharscy mogą się zgłosić w godzinach 16—17-ta Senatorska 18 7366—1

Zagubione dokumenty

Zaginęła matrikuła uczeni cy sem. Cholewickiej na imię Zofja Ciepikówna 7352—1



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURG i S-ka w Łodzi Główna 50

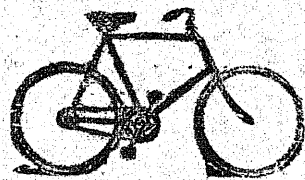
Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4057—

Do prawni sędziów Chodkowska Sienkiewicza 25 potrzebne kompletnie uzdornione dane, oraz podręczniki i użycia

Sklep galanterji ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej Konstantynowska 57 dawn. ul. Piotrkowska 121)



ROWER

Zawadzkiego Kamińskiego i innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można najtaniej

i najdogodniej w fabrycznym składzie „DOKOPOL” Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58—61.

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia pokój z wygodami Wiad. ul. Rzgowska 52 u właściciela domu 7350—2

Poszukuje skromnie umeblowanego pokoju? Dzielnica obojętna Oferty pod „Niekrepujący” 7370—1

Różne

Poszukuję współnika z kapitałem od 5 do 7 tys. zł. do dobrze prosperującego interesu oferty do Rozwoju pod „Interes”

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data, adres 20 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszocowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. w tekście podzielona na 5 kolumn, swycczajne na 5 kolumn. Abonydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest od dnia ogłoszenia bez wyjątku. Redakcja ma prawo zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 35-miejscowości — 35—21.